

# Gutry, Czesław

---

## W sprawie udostępnienia prac naukowych

---

Przegląd Historyczny 29/2, 414-417

---

1930-1931

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

# SPRAWY ORGANIZACYJNE

OZESŁAW GUTRY

## W SPRAWIE UDOSTĘPNIENIA PRAC NAUKOWYCH

Upośledzenie spraw naukowych, jakie bezsprzecznie istniało w pierwszych latach naszej niepodległości przestało być ciemną plamą, ciążyącą na społeczeństwie; przeciwnie troska o sprawy naukowe jest dość powszechna i naogół dostateczna, a jeżeli występują jakieś braki i niedomagania, to przyczyn raczej doszukiwać należałoby się w wewnętrznej organizacji świata naukowego.

Wydaje się sprawą pilniejszą już nie zdobywanie nowych zasiłków, lecz sprawa celowego i umiejętnego zużywania tych środków, które są dziś do rozporządzenia.

W obecnym układzie stosunków, jako najpilniejsza sprawa występuje potrzeba usprawnienia organizacyjnego instytucyj naukowych, a wśród całego szeregu zagadnień organizacyjnych na czoło wysuwają się wysiłki wydawnicze.

Sprawy naukowo-wydawnicze uległy po wojnie dość znacznym przeobrażeniom zewnętrznym i wewnętrznym. Uderzają przedewszystkiem następujące objawy: znika książka naukowa wydawana przez księgarza i wogóle przestaje ona księgarza interesować, zanika też książka wydana sumptem zasobnych mecenasów nauki, zato pojawiają się książki z zasiłków publicznych, czy to instytucyj państwowych, czy samorządowych czy społecznych. Wydanie książki naukowej staje się dla księgarza coraz większym ryzykiem, a towarzystwo-wydawca, nie posiadając odpowiedniego aparatu organizacyjnego wydawniczego, nie jest w możności zainteresować księgarzy własnymi wydawnictwami. Uderza też niewątpliwe zwiększenie się czasopism, zwłaszcza specjalnych oraz książek zbiorowych ad hoc wydawanych, jubileuszowych, „ku czci” i t. p. i równoległe z tem zmniejszenie się prac większych,

właśnie słownikowych, encyklopedycznych, wydawnictw źródłowych, różnych dzieł zbiorowych (wyjątkiem są wydawnictwa statystyczne). Poza tem godne jest zastanowienia, że liczba instytucyj-wydawców w stosunku do liczby wydawanych prac nieproporcjonalnie się zwiększyła, a jest więcej niż wątpliwe czy to świadomy celów podział zadań, czy też dowolne rozstrzelanie wysiłków. W związku z występującą we wszystkich dziedzinach pracy ludzkiej specjalizacją, ukazują się książki coraz bardziej specjalne, i równocześnie z tem występuje specjalizacja i różniczkowanie zainteresowań wśród czytelników. Tymczasem rozpowszechnianie wydawnictw przez towarzystwa naukowe rozwiązane zostało w sposób nie liczący się dostatecznie z tą zmianą, część nakładu otrzymują członkowie wzamian za wpłacane składki, część otrzymują inne towarzystwa bezpłatnie lub jako egzemplarze zamienne, część bierze autor i rozsyła znajomym, a część najmniejsza znajdzie się niekiedy w obiegu księgarskim i dochodzi do tych, którzy książki może najbardziej potrzebują i jej poszukują. Postawiona obecnie organizacja przesyłek wydawnictw naukowych nie uwzględnia owej wzrastającej specjalizacji. Mimo wszystko wydawnictwa, które zawierają prace oddzielne, często z trudem mogą dotrzeć do tych najodpowiedniejszych czytelników. Jednak prace zawarte w czasopismach i książkach zbiorowych dostępne są tylko tym, którzy czasopismo posiadają, trzeba więc albo być prenumeratorem członkiem, albo mieć ułatwiony dostęp do bibliotek naukowych ogólnych i przytem znajomość bibliografij bieżących, ogólne obycie z dotychczasowymi pracami bibliograficznymi i znajomość organizacji biblioteki. Jednakże nie każdy może prenumerować kilkanaście lub choćby kilka czasopism, nie każda biblioteka posiada dostateczny zasób pism, lecz co ważniejsza nie każdy ma łatwy dostęp do bibliotek, będąc zajętem pracą zarobkową, bądź mieszkając tam, gdzie bibliotek ogólnych wogóle niema. Gdyby nawet przypuścić, że sprawność organizacyjna w zakresie prac bibliotecznych jak i bibliograficznych przedstawia się jaknajidealniej, niepodobna zaprzeczyć, że niewystarczające jest udostępnienie prac zawartych w czasopismach. Nie bez znaczenia jest też ta okoliczność, że księgarnie jeżeli wogóle przyjmują prenumeratę poważnych czasopism naukowych, to jednak nie sprzedają oddzielnych zeszytów, kto więc pragnie koniecznie dostać jeden artykuł, nie wiadomo czy nie będzie musiał zaprenumerować całego rocznika czasopisma.

Zrozumiałą też jest rzeczą, że większość autorów prac naukowych choćby własnym kosztem drukuje odbitki lub nadbitki, rozsyłając je osobom według własnego uznania. Odbitki te nie znajdują się w obiegu księgarskim, a jeżeli się pojawiają, nie wzbudzają większego zainteresowania wśród księgarzy, jako prace mniejsze a więc stosunkowo tanie

i w małym nakładzie. Warto dodać, że rynek księgarski do takiego rodzaju wydawnictw nie jest należycie przystosowany, a same odbitki uchodzą w pojęciu wielu osób za plagę księgarń i bibliotek.

Na rynku wydawniczym, choć niestety zwolna, lecz stale daje się zauważyć również pewna specjalizacja. Nie można się jednak spodziewać, aby z samych sfer księgarskich wyszła inicjatywa zainteresowania się książkami naukowymi, a zwłaszcza broszurami naukowymi, które właśnie przy dzisiejszej specjalizacji pracy ludzkiej tem większe powinny znaleźć zastosowanie w pracy naukowej, umożliwiając każdemu specjalście posiadanie w ramach stosunkowo niewielkiego zasobu książek najpotrzebniejszego materiału. Dostarczenie takiego materiału przeprowadzić można przez drukowanie oddzielnych broszur, jako niezależnych odbitek z czasopism.

Pomimo negatywnego ustosunkowania się do broszur pewnej części osób, pozostanie chyba sprawą bezsporną potrzeba istnienia odbitek. Do dziś jednak odbitka roli właściwej nie spełnia, nie będąc należycie rozpowszechniona i uprzyjętniona, dostosowana do warunków współczesnych. Rozpowszechnienie dać może *centralizacja wydawnictwa odbitek, wspólny kolportarz, wspólne katalogi, ogłoszenia i zbiorowa prenumerata*. Z tego wypływa potrzeba stworzenia placówki, któraby się zajmowała wydawnictwem odbitek oraz ich rozsprzedażą, jakoteż sprzedażą innych wydawnictw naukowych.

*Najwłaściwszą formą takiego wydawnictwa byłaby spółdzielnia wydawnicza utworzona na następujących zasadach. Udziały składane są częściowo w naturze w postaci włożonego wkładu przeznaczonego na odbitkę. Wzajemnie za to członkowi przysługuje prawo do ulg komisowych. Jako dywidendę otrzymuje bezpłatnie w granicach określonej wartości dowolnie wybrane wydawnictwa spółdzielni, a prócz tego korzysta z ulgowej prenumeraty dowolnej kategorii wydawnictw spółdzielni. Członkiem może być każda osoba fizyczna lub prawna, co nie przesądza przyjmowania każdego druku na skład spółdzielni. Prawo głosu decydującego w sprawach naukowych przysługuje tylko autorom i wydawcom-członkom. Złożone do sprzedaży na skład broszury przerachowuje się jako kapitał po sprzedaniu. Połowa wkładu włożonego na wydawnictwo spółdzielni od razu zalicza się jako udział z tem, że spółdzielnia ma możliwość po upływie określonego czasu dowolnie rozesłać bezpłatne egzemplarze.*

Powyzsze zasady zdaja się być zupełnie realne i majace za soba widoki powodzenia, poniewaz autorzy zazwyczaj sami przystepuja do drukowania odbitek, badz rezygnujac z czesci honorarjow, badz nawet na własny koszt drukujac odbitki. Autor wiec nie ponosi specjalnego ryzyka, przeciwnie majac zapewniony ulatwiony zbytt, nabywa szereg

uprawnień statutem przewidzianych licząc na to, że po wyrównaniu całkowitego udziału będzie mógł już bez żadnego wkładu drukować odbitki z czasopism naukowych nakładem spółdzielni. Powodzenie jednak całego projektu uzależnione jest w silnym stopniu od popularności samej spółdzielni, zasad, na jakich jest ona zbudowana oraz i przede wszystkim od czynnego poparcia autorów prac naukowych oraz współdziałania instytucji, wydających poważne czasopisma. Sądzić wypada, że sprawy wyżej przytoczone znajdą należyte poparcie w świecie naukowym, gdyż pomyślnie rozwiązanie ich idzie po linii interesów nauki i pracowników naukowych, przyczyni się do ekonomicznego wyzyskania tych wartości, które dotychczas odpowiednio wyzyskane nie są.